

Ewangelia na niedzielę: niesprawiedliwy sędzia

Ewangelia z 29 niedzieli okresu zwykłego (rok C) i komentarz do Ewangelii. «A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę».

Podejmować każdego dnia życie modlitewne to pozwolić sobie towarzyszyć, w lepszych i gorszych chwilach, przez Tego

który najlepiej nas rozumie i nas kocha.

Ewangelia (Łk 18,1-8)

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: «W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: „Obroń mnie przed moim przeciwnikiem!” Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie nachodziła mnie bez końca i nie zadręczała mnie”».

I Pan dodał: «Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą

wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?»

Komentarz

W poprzednim rozdziale Ewangelii według Świętego Łukasza Pan Jezus mówił o nadejściu Królestwa Bożego w paruzji, na końcu czasów. Rozwijając ten sam temat teraz zadaje pytanie: “Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (w. 8). Dlaczego Pan Jezus o to pyta? Poprzez tę przypowieść, którą właśnie usłyszeliśmy, zwraca uwagę, że wielu spośród tych, którzy za nim poszli, osób modlących się, być może nie ma wiary ani tak dobrze ukształtowanej

ani tak mocnej jak myślą, i chce ich czegoś nauczyć.

Ten problem jest bardzo aktualny. Nie przydarzyło się nam któregoś razu, że wobec pewnej potrzeby, którą uważaliśmy za pilną, zwróciliśmy się z prośbą o pomoc do Pana w naszej modlitwie i nie otrzymaliśmy odpowiedzi? Pan Jezus jest świadomy, że tak się dzieje wiele razy, i że istnieją osoby, które nie otrzymując szybko tego o co proszą tracą ducha, przestają ufać w potęgę modlitwy, a nawet narzekają na Boga i oddalają się od Niego.

Myśląc o nich i o nas, Pan Jezus opowiada przypowieść, która ma dwóch bohaterów: niesprawiedliwego sędziego i ubogą wdowę, którą sędzia ignoruje. Sędzia według Prawa Mojżeszowego powinien wysłuchać stron i wydać sprawiedliwy wyrok. Zgodnie z księgą Wyjścia, powinni być oni

dzielnymi, bojącymi się Boga i nieprzekupnymi mężami, którzy się brzydzą niesprawiedliwym zyskiem (por. Wj 18,21), ale sędzia z przypowieści był niesprawiedliwy, pozbawiony skrupułów. Z kolei wdowy, którym brakowało środków do życia, wraz z sierotami i cudzoziemcami były osobami najsłabszymi i najmniej chronionymi w społeczeństwie, dlatego księga Powtórzonego Prawa mówi, że sam Bóg „wymierza sprawiedliwość sierotom i wdowom, miłuje cudzoziemca” (Pwt 10,18). Wdowa z przypowieści widząc jak sędzia ją lekceważy, korzysta z jedyne go środka, jaki ma w zasięgu ręki: nalega raz i drugi, wytrwale a nawet uparcie, aż udaje jej się przełamać postawę sędziego. Ów sędzia, zniecierpliwiony wobec nalegań wdowy zgadza się na to, na co nie zdecydował się ani ze względu na szacunek wobec Boga ani wobec ludzi: „ponieważ naprzykrza mi się

ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie nachodziła mnie bez końca i nie zadręczała mnie” (w.5).

“Nauczmy się więc od wdowy z Ewangelii —mówi Ojciec św. Franciszek— modlić się zawsze, nie ustając. Jak dzielna była ta wdowa! Umiała walczyć o swoje dzieci! I myślę tu o tak licznych kobietach, które walczą o swoją rodzinę, które się modlą, które są niestrudzone. Wspomnijmy dzisiaj — wszyscy — te kobiety, które swoją postawą dają nam prawdziwe świadectwo wiary, odwagi, dają nam wzór modlitwy“[1].

Pan Jezus wyciąga wniosek z tej przypowieści korzystając z rabinackiego sposobu zwanego gal-wahomer, to znaczy sposób argumentowania *a fortiori*: jeśli tak się dzieje... to tym bardziej stanie się co innego. Jeśli niesprawiedliwy sędzia ugina się wobec nalegania,

Pan Bóg, który jest sprawiedliwy i co więcej jest miłosiernym Ojcem, jak może nie wziąć w obronę swoich dzieci, kiedy z ufnością zwracają się do niego?

Pan Jezus zapewnia nas, że Bóg słyszy nas od pierwszej chwili, mimo tego, że odczuwamy chwile zmęczenia i wątpliwości, kiedy nasza modlitwa wydaje się nieskuteczna.

Ale modlitwa nie jest magiczną różdżką, która od razu sprawia to na co mamy ochotę. Pan zawsze nas słucha i zna nasze trudności, ale wie lepiej czego potrzebujemy, i czasami jest dla nas lepiej, że odłoży swoją odpowiedź, aby dać nam potrzebny czas, aby rozeznąć co jest dla nas korzystniejsze. Prałat Fernando Ocáriz uczy nas, że „podejmować każdego dnia życie modlitewne to pozwolić sobie towarzyszyć, w lepszych i gorszych chwilach, przez Tego który najlepiej nas rozumie i nas kocha. Rozmowa z Jezusem

Chrystusem otwiera nam nowe perspektywy, nowe sposoby patrzenia na sprawy, zawsze jeszcze bardziej napełniające nadzieją”[2].

[1] Ojciec Św. Franciszek, Anioł Pański, 20 października 2013.

[2] Prałat Fernando Ocáriz, Słowo od Prałata, Vancouver, 10 sierpnia 2019.

.

Francisco Varo

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/komentarz-do-ewangelii-niesprawiedliwy-sedzia/> (26-02-2026)